N^er^ 105. ROK 1844. WTOREK 7 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 5,"' 122	+ 7, 3	3,"' 14	WPn. Wschodni słaby	Pochmurno	Mgła
6	2	4, 775	+ 14, 3	3, 20	Pn. Wschodni ,,	Chmurno	
	10	4, 863	+ 8, 0	3, 27	WPł. Wschodni ,,	Pogoda	

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 2 *Maja.* —

Onegdaj nadszedł tu Wisłą z Gdańska pierwszy transport szyn żelaznych do budowy Warszawsko-Wiedeńskiéj kolei żelaznéj.

W zeszłym tygodniu przybiegł na koniu zadyszany poczciwy włościanin, późno w noc do doktora w miasteczku W* o 6 mil od Warszawy odległem, i zaczął niemiłosiernie kołatać. Czego? zawołał przez okno zerwawszy się z pierwosnu przerażony doktór. Ach zmiłuj się jegomość, ratuj nas, daj jakie proszki na wstrzymanie, owoż moja żona już trzech chłopców porodziła, kiedym wybierał się do jegomości, niewiem ile tam mogło od tego czasu przybyć. Rozśmiał się doktor i pomimo ciemnéj nocy pojechał do sąsiedzkiéj wioski odwiedzić chorą, która dotąd, wraz z 3ma synkami jest zdrową.

— *Wiedeń* 18 *Kwietnia.* —

Za zezwoleniem rządu zawiązało się tu dobroczynne towarzystwo, którego zamiarem jest: należących do Wiednia więźniów, tudzież innych aresztantów, po odbytem czasie kary i więzienia, wprowadzić znowu w obywatelski zawód życia, zamienić ich znowu na pracowitych ludzi, pomagać im radą i czynem, czuwać nad ich moralnem odrodzeniem się, chronić od powtórnego upadku, i (najszczególniéj przez powolne osłabienie i uchylanie uprzedzonego zdania, że tacy zbłąkani ludzie nie godni są opieki i pieczołowitości) na téj drodze podawać sposobność do uczciwego zarobku i wyżywienia się osobom, które przez żal i poprawę na nasze wsparcie zasługują. Między upadłemi i zbłąkanemi członkami obywatelskiego społeczeństwa, znajduje się zapewne nie mało takich, w których brak wychowania, natarczywość przykrych stosunków i złe towarzystwo, głos sumienia przytłumiły i przywiodły do przestępstwa, przez które oni sprawiedliwéj karze ulegli. Otóż tym nieszczęśliwym, którzy przez żal i poznanie swojego błędu znowu się odrodzić pragną, podawać pomocną rękę do pojednania się z towarzystwem i światem, jest niezawodnie takiem przedsiębierstwem, na które Najwyższy swoje błogosławieństwo zleje, jestto tak w moralnym jak i obywatelskim względzie zbawiennem dążeniem, a każdy pomyślny skutek w tym zakresie, pięknem zwycięztwem miłości bliźniego. Wczorajsza gazeta wiedeńska zawiera cały opis zatwierdzonych przez cesarza statutów tego instytutu, z których ocenić można, jaki duch ożywia towarzystwo, które ten instytut zakłada, jaki cel zamyśla takowe osiągnąć i jaką do tego udaje się drogą.

Deputacya akcyonaryuszów północnéj kolei żelaznéj, złożona z pp. Barona Eskeles, Jana Mayer, Jana barona Sina, tudzież barona Rothschilda, założyciela tego przedsiębierstwa; i wielu innych, wręczyła na dniu 31 Marca radcy dworu Francesconi, pierwszemu dyrektorowi przy budowie północnéj kolei żelaznéj, srebrny puhar, ważący cwierć cetnara, mający 29 cali wysokości a 12 szerokości. Puhar ten zadziwia swą misterną robotą; między emblematami zdobiącemi spodnią część roztrubana, umieszczono dwie męzkie a dwie kobiece postacie, pierwsze wyobrażające Austryę i galicyę, a drugie Czechy i Morawię, a nad niemi jaśnieją godła i herby każdego z tych krajów. W około brzegu puhara, wprawiony w ruch sprzężaj wozów z lokomotywami, ma wypisane imiona miast, które koleją żelazną już są lub mają być połączone, jako to: Wiedeń, Berno, Ołomuniec, Opawa, Oderberg i Lwów.

— *Paryż* 20 *Kwietnia.* —

Na dzisiejszém posiedzeniu, pan Lebobe odczytał sprawozdanie kommissyi względem projektu założenia kolei żelaznéj z Nimes do Mont-

pellier; potem p. Lasteyrie sprawozdanie względem petycyi niejakiego pana Waldau z Calais, żądającego aby popioły syna Napoleona (xięcia Reichstadt) przeniesione zostały do Francyi. Izba przystąpiła względem téj petycyi do porządku dziennego. Druga petycya żądająca zniesienia prawa z dnia 28 kwietnia 1816 roku i połączenia wszelkich opłat od trunków w jednę, przekazana została ministrowi skarbu Pan Haussonville przedłożył petycyę od różnych konsystorzów reformowanego kościoła, żądających wolności obrzędów religijnych, tę przekazała izba ministrowi wyznań. Przy odejściu poczty trwały jeszcze rozprawy.

Wczoraj wieczór, gdy tabor z 25 wagonów złożony przybył z Orleanu na kolei żelaznéj w okolice Jvry, iskra z komina lokomotywy spadnięta na jeden z wagonów zapaliła go i w skutku gwałtownego wiatru, w krótkim przeciągu czasu 4 wagony spłonęły, w których się bydło znajdowało, i prawie na nic spalone zostało, szczęściem żaden człowiek nie utracił przytem życia.

— *Londyn* 20 *Kwietnia.* —

Jest rzeczą dosyć pewną, że królowa Wiktorya i xiążę Albert udadzą się w przyszłym miesiącu na wyspę Wight. Ta przejażdżka będzie tylko poprzedzeniem daleko dłuższego tam pobytu dworu królewskiego w miesiącach wrześniu i październiku.

Zastósowanie elektryczności do telegrafów, stanowi nową erę w historyi tego dowcipnego sposobu przesyłania wiadomości, a użyteczność jego tém bardziéj się powiększyła, gdy zastósowany został i do kolei żelaznych, za jego pomocą można będzie uprzedzić nieszczęśliwe przypadki, jakie tak często się zdarzają. Telegraf elektryczny nie tylko przenosi wiadomości lotem błyskawicy, ale zarazem takowe drukuje. Aby deszyfrować wiadomości, które przenosi z jednego punktu na drugi, nie ma już potrzeby uciekać się do środka zkomplikowanego klucza; są one natychmiast wydrukowane czytelnym charakterem za pomocą pewnego mechanizmu. Nie potrzebują przytem stacyj po średnich między głównemi punktami. Byliśmy świadkami doświadczeń, w których mniéj niż w dwóch minutach, nastąpiły zapytania i odpowiedzi wydrukowane, między dwoma punktami o kilka mil drogi od siebie oddalonemi.

— *Dnia* 23 *Kwietnia.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych, na wniosek Sir James Graham toczyły się dalsze rozprawy nad bilem dotyczącym fabryk, ale nic ważnego nie zaszło, gdyż lord Ashley swój wniosek odłożył do trzeciego od czytania bilu, który też bez głosowania po raz drugi odczytany został. Posiedzenie zakończyło się rozprawami nad bilem względem reformy sądów duchownych, który także po raz drugi był odczytany.

Królestwo belgijscy i xiężna Kent z swym synem xięciem Leiningen odpłynęli dziś na ląd stały. Słychać, że się udadzą razem do Paryża i tam pozostaną aż do imienin króla Filipa (w dniu 1 maja).

Sprawa O'Connela i jego współobwinionych w sądzie dublińskim, w dniu 20 b. m. na wniosek prokuratora jeneralnego, zawieszona została na czas nieograniczony.

— *Konstantynopol* 10 *Kwietnia.* —

Z rozkazu sułtana wezwano do Pałacu porty Patryarchę greckiego i zawiadomiono go o zarządzonych przeciw albańczykom środkach karnych; zarazem dano zapewnienie gminie greckiéj, że Bekirowi Paszy udało się pokonać albańczyków w pojedynczych potyczkach. Także oświadczył W. Wezyr, że sułtan postanowił równie opiekować się grekami jak muzułmanami, a albańczyków przykładnie ukarać.

Według wiadomości z Latakii, wszyscy tameczni znakomitsi chrześcianie, widząc się być zagrożonemi przez pospólstwo tureckie, zmuszeni byli wsiąść na przybyłe im na pomoc okręty austryackie i francuzkie i odpłynąć do wyspy Ruad. Esad, Pasza Bejrutu, otrzymawszy o tem wiadomość, wysłał do Latakii 500 zbrojnych ludzi, i już 6 wichrzycieli sprowadzono do Bejrutu. — Pomiędzy druzami i maronitami stanęła za pośrednictwem konsulów ugoda, na mocy któréj Druzowie wypłacić mają maronitom 10,000 kies jako wynagrodzenie.

— *Neapol* 9 *Kwietnia.* —

Xżę Canino, Karol Bonaparte, przyjęty został przez króla bardzo uprzejmie i zaszczytnie. Zwidził tu wszystkie skarby sztuk pięknych w publicznych i prywatnych zbiorach i był obecny na akademicznem posiedzeniu młodych badaczów natury, odbytém pod przewodnictwem profesora Costa.

Rozmaitości.

— W domach majętnych obywateli w Anglii, obyczaje przy ucztach od kilku lat znacznym uległy zmianom, przytoczemy tu nieco o tym przedmiocie podług opisu jednego z podróżników francuzkich o obiadach. Madera wyszła od niejakiego czasu z używania u stołów angielskich. Wina Xeres i Porto, do których czasem przy ucztach dyplomatycznych lub uroczystościach rodzinnych dodają się wina reńskie, szampańskie i bordo, są teraz jedynemi, które u stołu bogaczów widać. Porto bywa głównie dla tego poszukiwane, iż jest najmocniejszem ze wszystkich, i że nie mącąc głowy przyczynia się do strawienia. Wypada jednak aby było jak najlepszego gatunku, stało przynajmniéj 8 lub 9 lat w piwnicy i przejechało się kilka razy przez ekwator. Pięciu do 6 służących w krótkich spodniach, jedwabnych pończochach i z upudrowaną głową, usługuje zwykle przy stole. Przy każdem daniu zmieniają się talerze; żeby jednak goście nie myśleli iż im podaje się ten sam świeżo umyty talerz, który służył przed chwilą sąsiadowi, ustawia się cały serwis z wszelkiem naczyniem srebrnem w kształcie piramidy na boku. Po rybach, które zawsze naprzód obnoszą się, wyzywa gospodarz najznakomitszego gościa do wina, przyczem wszakże tylko wtedy wezwanéj osobie

najpierwéj nalewa się, jeźli jest damą. Staroświecki zwyczaj wychylania w takim razie całéj szklanki, ustał już weale, Damy ledwie do ust przytykają. Po rybach następują pieczyste, jarzyny i owe delikatne sosy, które każdemu gościowi podają łatwy sposób wybrania sobie najwyborniéjszych przysmaczków gastronomicznéj sztuki. Za tem idzie dziczyzna, a wreszcie pudding, który zawsze do pory roku zastósowany być musi. Téj to ostatniéj potrawie winne angielskie dzieci swe czerstwe zdrowie i swoją piękną cerę. Po zdjęciu obrusu zastawiają na stole z świecącego *akażu* wonny desert. Cukrów i konfitur znajduje się tam bardzo mało; natomiast widać owoce ze wszystkich części świata w szykowne grupy poukładane. Najpiękniejsze ananasy, winogrona, migdały, czerwone orzechy, daktyle, figi leżą do wyboru przed gośćmi. Wino na desert podaje się tylko w samych krzystałowych i rzniętych flaszkach, które stoją w srebrnym koszyku, są opatrzone napisami i posuwają się po gładkim stole z miejsca na mijsce. Skoro damy powstały, zaczynają mężczyzni kosztować wina; zwyczaj upijania się jednak pozostał chyba jeszcze u szlachty wiejskiéj i myśliwych; *gentleman* przyzwoity, któryby bełkocąc niezrozumiałe słowa i o niepewnym kroku wrócił z obiadu do swego *drawingroom*, utraciłby natychmiast wszelką wziętość w dobrem towarzystwie. Podobne obiady kończą się zazwyczaj o 10 godzinie w wieczór; poczem udaje się kompania do salonu damskiego na herbatę lub kawę.

W zatoce Biskajskiéj znajdowały się niedawno 2 statki angielsk. Dowódzca jednego kapitan Johnson udał się do drugiego kapitana Midleton na śniadanie i zabrał z sobą swoją małżonkę. Podczas śniadania okropna wszczęła się burza, tak, iż statek Johnsona był zgubiony, nim dowódzca o tem miał wiadomość, nie mógł więcéj wrócić do swojego statku, z którego właśnie ludność ratowała się łódkami. Łatwo sobie wystawić rozpacz kapitana i jego małżonki, gdy między ocalającemi nie ujżeli 2ga swoich dzieci, które na statku zostawili. Nakoniec ukazał się ich sługa, wierny murzyn z obu dziećmi starannie obwiniętemi w prześcieradło i chciał już z tonącego statku po drabinie wleźć do łutki, ale ludność do niego zawołała: „Łudka aż nadto jest okładowana, musisz sam zostać, albo dzieci zostawić!“ „Oddajcież rodzicom te niemowlęta, a niech o mnie pamiętają!“ zawołał murzyn bez namysłu, oddał dzieci do łódki, a sam skoczył w morze; fale go rychło pochłonęły, dzieci niezadługo znajdowały się w objęciach swoich uszczęśliwionych ale zarazem i zasmuconych rodziców. Ten szlachetny murzyn nazywał się Wilhelm Kolton. -- W Kwentyn (St. Quentin) we Francyi, d. 12 z. m. w czasie okropnéj burzy, wśród ciemnéj nocy, między god. 10 i 11 z podziwieniem i przestrachem wielu, widziano spadający deszcz ognisty, który dłużéj jak przez 10 minut padał; deszcz ten przedstawiał zupełne podobieństwo iskier wylatujących wiązką w chwili wystrzału z działa. W czasie tego zjawiska śnieg bardzo drobny pruszył; chmury były grzmotowe, a błyskawice przebiegały niebo we wszystkich kierunkach. Iskry te świetne zdają się być skutkiem elektryczności, wiadomo bowiem iż śnieg ma własność przyciągania płynu elektrycznego, massa tego płynu oddzieliwszy się nagle od dolnych warstw atmosfery, rozszerzyła się bez huku w pasie mniéj lub więcéj szerokim, natrafiając w swojem przejściu na cząstki śniegu spadającego, i sprawiła to zjawisko, które jest znane podróżnym i ma podobieństwo z ogniem św. Elma -- Trzęsienia ziemi które dały się czuć przy końcu z. m. w wielu miejscach stałego lądu, miały związek z osobliwszem zjawiskiem, jakiego niektóre okolice górzyste w Portugalii były widownią i ofiarą. Ziemia rozdzieliła się nagle, woda otworem wytrysła w ogromnych słupach, wyrzucając w powietrze z gwałtownością massy kamieni i piasku, w niektórych miejscach otwory w ziemi wynosiły do 30 stóp szerokości. Na milę przestrzeni, pola i winnice zostały zniszczone, albo pokryte massami wyrzuconemi przez ten krater nowego rodzaju. Więcéj jak 50 młynów różnéj budowy wzdłuż brzegów rzeki Douro położonych, zmkły z powierzchni; wiele osób a między temi i cała familia w tem zalewie zginęła. Szkody zrządzone tym nadzwyczajnym wypadkiem, liczą przeszło na pół miliona złp. Tegoż dnia podobne zjawisko wydarzyło się w 4ch miejscah przy górze Marcelin blizko rzeki Bastanza, unosząc z sobą cały folwark z tem wszystkiem co w sobie zawierał. Podobne wybuchy wodne od lat kilku po raz 3ci wznawiają się w Portugalii.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Maja.

Zubrzycki Józef ob., Skarzewski Marcelli ob., Jankowski Władysław ob., z Polski; - Rajmund Robert, Forkmann Ferdynand, Kobuzowski Emeryk, Piechocka ob., Tenüiar, Stanisławski Tomasz ob., Szymczykiewicz ob., z Galicyi; — Mężnicki Leopold, Buczyński Paweł ob.. z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Siemiński Józef ob.. Łępicki Ignacy ob., Jawornicka Józefa ob., Seidel Karol, Tischendorf Karol, Dolman Narcyz, Wąsowicz Eustachy Batawia Henryk ob., do Polski; — Saski Karol do Galicyi; - Radokano Piotr, Radokano Michał, Reymund do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

PISARZ TRYBUNAŁU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie sukcessorów Gaszyńskich, to jest: Anastazyi z Lipińskich Gaszyńskiéj wdowy po ś. p. Karolu Gaszyńskim jako matki i opiekunki małoletnich Felixa i Henryka Gaszyńskich synów właścicieli dóbr Prussy w wsi Prussach w Okręgu W. M Krakowa zamieszkałych, sprzedany zostanie przez publiczną licytacyą młyn wraz z gruntami w wsi Prussach Okręgu Wolnego Miasta Krakowa w Dystrykcie Mogilskim w gminie I. Kościelniki sytuowany; graniczący na wschód z łąką do młyna należącą i stawiskiem dworskim; na południe i zachód z gruntami Kantorowskiemi, na północ z rzeką od Lubożycy i Maciejowic do wsi Binczyc płynącą i gruntami Zastewskiemi, do Heleny z Gajohów Raznéj należący, a to na satysfakcyą złp. 300 jako czynszu zaległego po r. 1824 tudzież zł. 1600 jako czynszu zaległego po r. 1839 nakoniec czynszu

bieżącego od r. 1839 aż do dnia dzisiejszego i kosztów tak zasądzonych jako i zawieszonych, wyrokami prawomocnemi sądu Appellacyjnego z dnia 17 Grudnia 1839 i sądu Najwyższéj Instancyi z d. 1 Kwietnia 1840 r. zasądzonych, a w aktach hipot. W. M. Krakowa księdze XX. dokumentów pod L. 308 dnia 16 Kwietnia 1841 r. na młynie i gruncie w wsi Prussach intabulowanych, po zajęciu w dniu 17 Grudnia 1841 r. przez Andrzeja Borelowskiego komor. sądowego uskutecznionym i wniesieniu go do ksiąg hipotecznych w d. 20 Grudnia 1841 r. do L. 1122 tudzież po wyrokach Trybunału z dnia 6 Kwietnia 1843 d. 7 Czerwca r. t. wreszcie d. 19 Lipca 1843 r. ustanawiających dozorcę w osobie miejscowego sołtysa, jako też wyroku Trybunału z dnia 4 Stycznia 1844 r. prawomocnym ustanawiającym cenę szacunkową tegoż młyna wraz z gruntami w summie 2000 złp. pod warunkami wyrokiem Trybunału z dnia 14 Marca 1844 r. zatwierdzonemi.

1) Cena szacunkowa młyna z wszelkiemi pobudynkami, rolami, łąkami, ogrodami i innemi przyległościami w granicach oznaczonych w akcie zajęcia przez komornika Borelowskiego uskutecznionym, a który przywilejem Prymasa Królestwa Polskiego i Opata Tynieckiego Komorowskiego z d. 27 Kwietnia 1751 r. Janowi i Reginie Gajohom małżonkom nadany został, i którego *Dominium directum* należy do dziedziców wsi Prussy, a *Dominium utile* do Heleny z Gajochów Raznéj wdowy po Józefie Raznym; ustanawia się według wyroku Trybunału z d. 4 Stycznia 1844 r. w summie 2000 zł. na pierwsze wywołanie, która w braku licytantów do $^2/_3$ części na trzecim terminie zniżoną zostanie.

2) Chęć licytowania mający, złoży na *vadium* $^1/_{10}$ część ceny szacunkowéj to jest złp. 200, jednakże od składania tego wolną jest Anastazya Gaszyńska sprzedaż popierająca.

3) Nabywca zapłaci wszelkie koszta popierania licytacyi do rąk i za kwitem adwokata sprzedaż popierającego, a to natychmiast po wyroku takowe zasądzającym.

4) Nabywca obowiązanym będzie zapłacić wszystkie podatki skarbowe stósownie do przepisów prawa.

5) Nabywca obowiązany będzie dopełniania wszystkich powinności inwentarycznych stósownie do przywileju nadawczego z d. 27 Kwietnia 1751 r. a w szczególności opłacać czynsz roczny w summie 72 zł. który z ceny szacunkowéj strącony nie będzie, wszystkie reparacye w swym młynie przedsiębrać, wszystkie narzędzia młynarskie swym kosztem utrzymywać, 12 kapłonów rocznie dworowi dawać, dziesięcinę rocznie po 20 zł. dworowi oddawać, dwie powrdy w dwie osoby na rok odrabiać, dziedzicowi czyli dworowi na każde wezwanie jakąkolwiek reparacyę dworskich budowli naczyniem swym odrabiać, bezpłatnie na dwór wszystko odmlewać, nakonicc wszelkie polecenia i rozkazy dworu wykonywać.

6) Nabywca obowiązany będzie wszystkie podatki skarbowe pod jakimkolwiek imieniem istniejące lub istnąć mogące opłacać tudzież wszystkie powinności gromadzkie dopełniać.

7) Wszelkie wypłaty z szacunku młyna nastąpią po prawomocności klassyfikacyi z obowiązkiem płacenia procentu po $^5/_{100}$ od dnia licytacyi.

8) Po dopełnieniu warunków 3 i 4 nowonabywca otrzyma dekret dziedzictwa.

9) Niedopełniający którегokolwiek warunku licytacyi utraci *vadium* na korzyść sukcessorów Gaszyńskich licytacyą popierających, i prócz tego nowa licytacya na koszt i stratę niedopełniającego w ślad art III. ust. exek ogłoszoną będzie.

10) Gdyby kto w ciągu tygodnia po stanowczém przysądzeniu o $^1/_4$ część summy wylicytowanéj więcéj zaofiarował, obowiązany jest takową w depozyt złożyć i nowa licytacya stósownie do prawa przedsięwziętą zostanie.

Termina do sprzedaży realności téj wyznaczają się:

1. na dzień 4 Lipca
2. na dzień 8 Sierpnia } 1844 r.
3. na dzień 5 Września

Sprzedaż pomienionego młyna i gruntu popiera Jan Hier. Stefan Rzesiński O. P. D. adwokat w Krakowie przy ulicy Kanonnéj pod L. 124 zamieszkały.

Wzywają się przeto na takową licytacyą w sali Trybunału W. M. Krakowa w Krakowie w gmachu pod L. 106 o godzinie 10 z rana odbywać się mającą, wszyscy chęć licytowania mający, jako też wierzyciele i prawa rzeczowe mający, aby pod rygorem prekluzyi dowody praw swych na pierwszym terminie licytacyi złożyli wraz z ustanowieniem adwokatów.

Kraków d. 4 Maja 1844 r.

Janicki.

Notaryusz Publiczny.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na dniu 9 i następnych b. m. i r. w domu N. 539 przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie, o godzinie 9 rano, odbędzie się sprzedaż przez licytacyą publiczną towarów sukiennych jako to: kortów, buskinów, peau russe, kazmirów, bearshinów, sukien różnego koloru, drap ceffir, kamizelek, dywanów i t. p. niemniéj win z roku 1822 i 1823 tak w beczkach antałkach, jako i w butelkach, a to na skutek polecenia W. Trybunału W. M. Krakowa i J. O. d. 24 Kwietnia 1844 r. do N. 2232 wydanego. O czém podpisany notaryusz sprzedaż pomienioną odbywać mający Szanowną Publiczność niniejszém zawiadomia.

Kraków d. 1 Maja 1844 r.

(3r.) (podpisano) Fr. Xaw. *Placer.*

Prawnie zajęta stolarszczyzna, zwierciadło, obrazy i obuwie, będą dnia 10 Maja r. b. o godzinie 10 z rana przed sukiennicami M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane.

Kraków d. 4 Maja 1844 r.

Dziurkowski Kom. Sąd.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krak. nie wyjdzie.